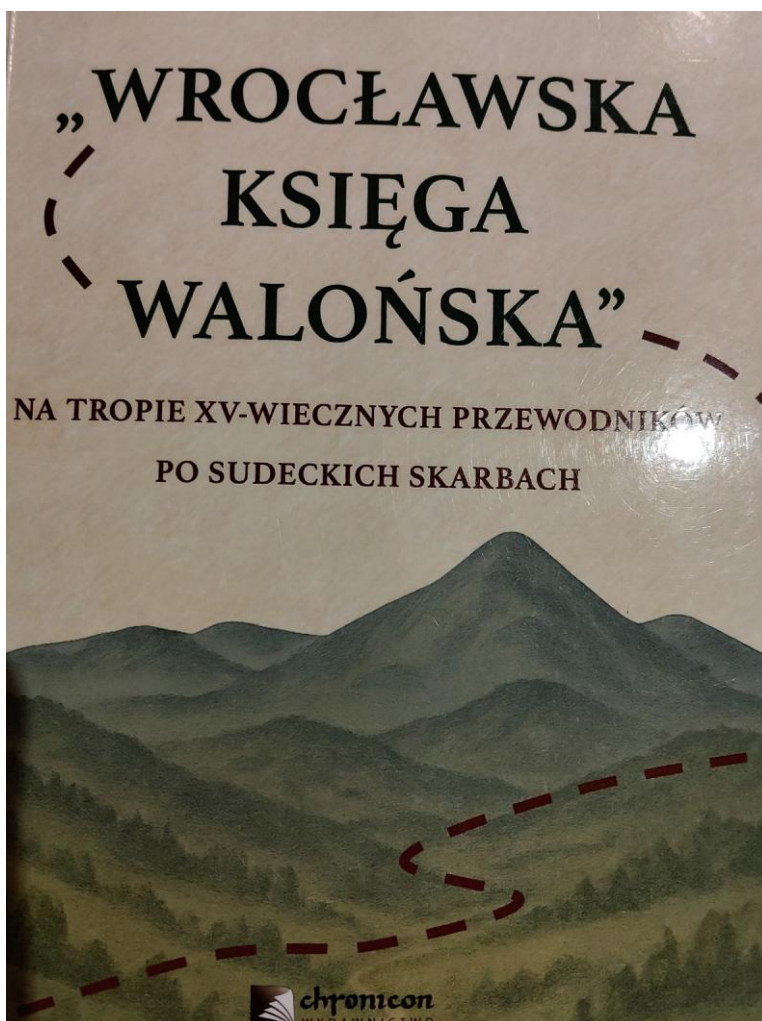


Wrocławska Księga Walońska

Sabina Kwiecień w swoich poszukiwaniach materiałów zbieranych do pracy magisterskiej odnosi się do wyjątkowego rękopisu znanego jako „Wrocławska Księga Walońska”. Jak w swojej książce pisze sama autorka temat poszukiwaczy kruszców w Sudetach, nazywanych „Walończykami” rozpala wyobraźnię krajoznawców zajmujących się przede wszystkim rejonem Karkonoszy i Gór Izerskich.

Autorka zadaje sobie pytanie czy mamy jakieś materialne potwierdzenia dotyczące pracy owych legendarnych poszukiwaczy skarbów. Jednym ze śladów prowadzenia takiej działalności był manuskrypt z XV wieku, który na przełomie XIX/XX wieku zaczęto określać mianem „Wrocławskiej Księgi Walońskiej”. Jak się jednak okazuje dzieło to jest zbiorem opracowań o tematyce alchemicznej. Jedynie tylko jego pierwsze karty to to co posłużyło za tytuł całości.



Kodeks ten do czasów drugiej wojny światowej przechowywano w Bibliotece Miejskiej we Wrocławiu. Jednak podczas ewakuacji zbiorów w 1945 roku zaginął i został oficjalnie uznany za utracony. Dopiero w 2020 roku okazało się, że znajduje się on obecnie w zbiorach Biblioteki Państwowej w Berlinie. Przypadkowe odkrycie stało się początkiem ponownego zainteresowania badaczy tym dziełem. Nic też dziwnego, że autorka również zwróciła się w tym kierunku i zaczęła badać to wydanie, co w rezultacie doprowadziło do opisanie poszczególnych tematów tam zawartych w jej obecnym opracowaniu.

Autorce przede wszystkim zależało na znalezieniu twardych dowodów na omawianą działalność. Wiemy, że termin „Walonowie” wszedł do powszechnego użycia za sprawą wydawanego przez powstałe w 1880 roku w Jeleniej Górze Towarzystwo Karkonoskie czasopisma, w którym systematycznie opisywano ich działalność na naszym terenie. Mianem „Walonów” określano poszukiwaczy surowców mineralnych przybyłych w Karkonosze z zagranicy.

Po 1945 roku określenie to spopularyzował w swoich publikacjach Tadeusz Steć, który był prekursorem powojennego krajoznawstwa w Sudetach. Prawdziwy renesans działalności „Walończyków” rozkwitł w 1999 roku kiedy to w Szklarskiej Porębie z inicjatywy Juliusza Naumowicza powstało „Sudeckie Bractwo Walońskie”. Działalność Bractwa doprowadziła do rozkwitu branży mineralogicznej na niespotykaną do tej pory skalę.

Sabina Kwiecień swoją pracę podzieliła na trzy części zamieszczone po przedmowie i wprowadzeniu.

Część pierwsza „Marzenia o złocie – kodeks alchemiczny z akcentem górniczym” zawiera dzieje kodeksu, opis zewnętrzny oraz czas i środowisko powstania kodeksu a teksty alchemiczne.

Część druga „Średniowieczne mapy skarbów – przewodniki po bogactwach naturalnych Sudetów” to w zasadzie przedstawienie zawartych tam przewodników. Pierwszy z nich obejmuje tereny Gór Łużyckich, drugi Kotlinę Jeleniogórską, trzeci Góry Izerskie, czwarty Sudety Zachodnie i Wschodnie, a piąty Przedgórze Sudeckie i Góry Złote.

Część trzecia „Treść przewodników – edycja manuskryptu wrocławskiego” to zasady na jakich autorka oparła się podczas swojej pracy. Celem pracy było bowiem jak najwierniejsze oddanie oryginalnego brzmienia tekstu. Dlatego ograniczyła się tylko do niewielkiej ingerencji w sprawach ortografii.

Niezwykle ciekawie przedstawia się podsumowanie całej pracy, w którym autorka odnosi się do różnych aspektów związanych z działalnością poszukiwaczy kruszców określanymi powszechnie mianem „Walończycy”. Aby nie być gołosłownym zacytuje słowa autorki z tej części jej publikacji.

„...Manuskrypt dostarcza informacji na temat dziejów górnictwa, wczesnego rozwoju toponimii oraz historii szklarstwa ... zawiera wątki z zakresu folklorystyki, m.in. w postaci wczesnego zapisu legendy o skarbach przy Zamku Wieczornym ...

Trasy opisane w manuskrypcie, które w niniejszej publikacji zobrazowano na mapie, mogą stanowić inspirację do odkrywania krajobrazu wyobrażonego dawnego śląska i jego sudeckich skarbów...”

Sabina Kwiecień „Wrocławska Księga Walońska”. Na tropie XV-wiecznych przewodników po sudeckich skarbach. Wydawnictwo Chronicom Wrocław 2025. Str. 154.

Krzysztof Tęcza